Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 137 Radom, sobota 11 października 1930 r. Rok III.

ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: RADOM, ŻEROMSKIEGO 25, tel. 222
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu 3 zł. Numer pojedynczy 10 gr.

Redakcja czynna od 9 rano 12 w nocy. Administracja od 8 rano do 7 wieczór. Redaktor przyjmuje osobiście od 10 — 12 przedpoł. i od 4—6 po południu.

MARSZ. DASZYŃSKI

na terenie naszego województwa kituje Centrolew

(Telefon od własnego korespodenta).

KIELCE. Onegdaj bawił w Miechowie marszałek b. sejmu Daszyński, który odbył szereg poufnych konferencyj z miejscowymi leaderami stronnictw opozycyjnych. Narady toczyły się w lokalu Zw. robotników rolnych.

Marsz. Daszyński wpływał m. i. w kierunku utrzymania spoistości Centrolewu, która na terenie miechowskim załamała się na tle walk o podział mandatów, secesyj ze Stron. Chłopskiego i Wyzwolenia na rzecz B. B.

Lista państwowa Centrolewu może być zakwestjonowana

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Wczoraj wieczorem (w piątek) rozpoczęło się posiedzenie państwowej komisji wyborczej pod przewodnictwem sędziego Giżyckiego, celem ustalenia pod względem normalnym prawomocności złożonych list państwowych.

Główna uwaga zwrócona jest na listę „Centrolewu“, w której tytule znajduje się nazwa Stronnictwa Chłopskiego, co wobec złożenia drugiej listy pod nazwą Stronnictwa Chłopskiego, będzie wymagało wyjaśnienia

Wczoraj odbywało się od rana posiedzenie t. zw. Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego pod przewodnictwem p. Walerona, a równolegle odbywało się takież samo posiedzenie Rady naczelnej Str. Chłopskiego pod przewodnictwem p. Hałki.

Jakie konkluzje rozłamu, który nastąpił w Stron. Chłopskiem, **wyciągnie główna Komisja Państwowa — oczywiście niewiadomo.**

(Do chwili oddania numeru na maszynę nie otrzymaliśmy jeszcze decyzji z wynikiem zatwierdzenia list państwowych).

ZA 2 i 3 TYSIĄCE ZŁOTYCH

można być przedstawicielem „woli ludu“

W parę dni po rozwiązaniu sejmu i senatu i po zawarciu cichej umowy między partjami Centrolewu odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Stronnictwa Chłopskiego.

Kilku uczestników tego zebrania zgodnie opowiadają:

referował b. poseł Wrona. Stwierdził on, że trzeba pomyśleć o kosztach wyborów.

PPS. CKW. zdaniem p. dr. Wrony pieniądze na wybory posiada, bowiem sięgnie ona do kas związków zawodowych, w szczególności związków tak bogatych jak Związek zawodowy kolejarzy (Z.Z.K.).

Natomiast partje chłopskie są ubogie, nie mają tak silnej organizacji, zatem muszą koszty wyborów pokryć inaczej.

Zdaniem pana Wrony, koszty wyborów winni pokrywać kandydaci na posłów.

W Centrolewie koszty w okręgach pokryją partje w miarę miejsc, przez nie uzyskanych.

Pan Wrona w rezultacie zaproponował, aby dawni posłowie wpłacili do C. K. W. Stronnictwa Chłopskiego po 2000 zł., z czego 1000 zł. gotówką, 1000 — wekslami, zaś nowi kandydaci po 3000 zł., z czego 1500 zł. gotówką.

Oto charakterystyczny obrazek z życia naszych partyj.

Kto da 2 lub 3 tysiące złotych, będzie reprezentował „wolę ludu“, będzie wcieleniem ideału demokracji, o którą walczy „Centrolew“.

B. poseł Dubois

przywieziony z Brześcia do Warszawy do chorej żony

Wczoraj przywieziono samochodem z Brześcia do Warszawy przebywającego w więzieniu tamtejszem b. posła p. Stanisława Dubois.

Niezwłocznie po przybyciu p. Dubois w towarzystwie prokuratora Chróścickiego udał się do kliniki, gdzie odwiedził przebywającą tam na kuracji żonę.

Dalsze przebywanie p. Dubois w Warszawie uzależnione jest od stanu zdrowia jego żony, co znaczy, że w razie komplikacyj w jej zdrowiu, p. Dubois będzie mógł pozostać w Warszawie dłużej.

Czytajcie „Ziemię Radomską“

Skonfiskowano cały arsenał broni i amunicji na Wileńszczyźnie

WILNO. Ostatnio na terenie województwa wileńskiego władze bezpieczeństwa przeprowadziły szereg rewizyj wśród organizacyj różnego typu, przeważnie zaś o charakterze wywrotowym.

W czasie rewizyj skonfiskowano 122 karabiny różnych systemów, 28 rewolwerów, w czem 12 naganów, 12 granatów ręcznych oraz większą ilość amunicji.

Śmierć kapłana w więzieniu bolszewickiem

MIŃSK. Przed dwoma dniami zmarł w więzieniu tutejszem były dziekan słucki i smoleński, profesor seminarjum katolickiego w Petersburgu, ks. Przemocki.

Ks. Przemocki przed trzema laty, będąc proboszczem w Rostowie nad Donem wydał pewnemu katolikowi świadectwo, iż jest on uczciwym i wierzącym człowiekiem i za to został osadzony przez G.P.U, w więzieniu.

Stolica Brazylji zagrożona przez wojska rewolucyjne

RIO GRANDE Do SUL. Wojska rewolucyjne zbliżają się do stolicy Brazylji, czyniąc stałe postępy swej akcji wojskowej.

Z głównej kwatery powstańczej donoszą, że miasto Campos na północno-zachód od Rio de Janeiro wpadło w ręce wojsk rewolucyjnych.

Dowództwo tych wojsk jest przekonane, że już w najbliższym czasie zdoła zawładnąć stolicą Brazylji.

Uchwały pracowników

państwowych, prywatnych i samorządowych

Pracownicy państwowi, prywatni i samorządowi zebrani na wiecu w Łodzi uchwalili co następuje:

1. Przerost wpływu partyj politycznych, monopolizujących prawo reprezentowania interesów społeczeństwa jest objawem chorobliwym, wymagającym uzdrowienia.

2. Wbrew twierdzeniu przywódców partyjnych, stawiających osobiste ambicje czy też interesy ponad interesy państwa, zorganizowane społeczeństwo stwierdza, że nie partje polityczne, a organizacje zawodowe, społeczne i gospodarcze są istotnymi reprezentantami społeczeństwa i dlatego też zebrani z radością witają inicjatywę obozu Pierwszego Marszałka Polski, zmierzającą do wprowadzenia tych właśnie reprezentantów do ciał ustawodawczych.

3. Zorganizowany świat pracy stwierdza, że w chwili obecnej bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest konsolidacja ludzi, którym na sercu leży dobro i przyszłość Państwa Polskiego, aby przeciwstawić się anarchji szerzonej przez przywódców partyjnych, niewahających się przenieść walkę o władzę na ulicę i kalać w ich rynsztokach honor i dobro Polski.

4. Nawiązując do orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej i ostatnich enuncjacyj Marszałka Piłsudskiego, zgromadzeni na wiecu pracownicy państwowi, prywatni samorządowi i kolejowi m. Łodzi stwierdzają, że zagadnienie ustrojowe w obecnym momencie politycznym wysunęło się na czoło wszystkich zagadnień państwowych i przywiązują wagę do należytego rozwiązania tego zagadnienia gdyż od tego zależy moc i potęga Państwa oraz trwałość granic Rzeczypospolitej, na co wskazują tragiczne doświadczenia z epoki przedrozbiorowej.

5. W walce o zmianę ustroju, zaprowadzenie ładu i porządku, unormowanie spraw gospodarczych, zapewnienie warstwom pracowniczym normalnych warunków rozwoju, Okręgowy Pracowniczy Komitet Wyborczy reprezentujący zwarty front polskiego Manchesteru staje pod sztandarem Pierwszego Marszałka Polski, ażeby przez wprowadzenie swych reprezentantów do ciał ustawodawczych zapewnić realizację postulatów pracowniczych oraz przyczynić się do zwycięstwa idei Honoru i Dobra Polski.

W tym samym dniu odbyły się również wiece pracownicze w Łucku, Równem i Zdołbunowie. Na wiecach tych jednomyślnie uchwalono rezolucję następującej treści:

Uznając doniosłość zwartego jednolitego frontu inteligencji pracującej, zebrani umysłowi pracownicy państwowi samorządowi i prywatni postanawiają wziąć czynny udział w momencie decyzji o nowy ustrój i ustalenie potęgi Rzeczypospolitej. Stając do dyspozycji Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz uznając, że jedynie cele Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, który zamierza wprowadzić do Sejmu przedstawicieli organizacyj społecznych, zawodowych i gospodarczych odpowiadają istotnym potrzebom społeczeństwa — zebrani uchwalają pominąć wszelkie ugrupowania polityczne i stwarzają własną zwartą organizację wyborczą. Decyzja przyszłego sejmu o nas nie może zapaść bez naszego udziału.

Pracownicy państwowi, prywatni i samorządowi należą do grup obywateli najbardziej uspołecznionych i dlatego, jak i w każdej potrzebie państwowej, stają do wyborów ramię przy ramieniu do dyspozycji Marszałka Piłsudskiego.

WOLNA TRYBUNA

Wprowadzamy rubrykę „Wolnej trybuny", w której to rubryce dajemy swobodę wypowiadania się obywatelom miejscowym w sprawach lokalnych, aczkolwiek zajęte przez nich stanowisko nie będzie wyrazem przekonań naszej redakcji.

List przeciętnego obywatela

z okazji rozwiązania władz magistrackich m. Radomia

„Ziemia Radomska" przyniosła wiadomość o zawieszeniu władz magistrackich. Przyjąłem tę wiadomość bez żalu i bez entuzjazmu, który towarzyszy zwykle tego rodzaju zmianom. Pragnę jednak skorzystać z tej okazji, aby wypowiedzieć kilka uwag, które nastręczają się z tego powodu przeciętnemu obywatelowi miasta Radomia, tej misera contribuens plebs".

Nie będę wypowiadał mów żałobnych w tym sensie, że „każdy nieboszczyk dobry był", bo nie miałbym na to materjału, nie będę też naigrawał się z tych, którym jeszcze wczoraj uniżenie się kłaniano, aby już nazajutrz, gdy postradali władzę i wpływy, udawać na ulicy, że się ich nie poznaje. Oświadczam zgóry, że nie mam żadnej urazy do osób, lecz do systemu — i uważam, że one były ofiarami owego systemu; ilekroć miałem do czynienia z urzędnikami magistratu doznawałem zawsze życzliwego i uprzejmego przyjącia, sprawiedliwość każe mi to wyznać, a jeśli chodzi o olimp magistracki, to unikałem stykania się z jego przedstawicielami, nie chcąc antyszambrować i wyczekiwać audyencji u progu gabinetów, tembardziej, że trwałem w tem przeświadczeniu, że moje nikłe zresztą i drobne sprawy nie doczekają się „rebus sic stantibus" za życia mego załatwienia—i z filozoficznym spokojem pozostawiałem chodzenie za temi sprawami moim spadkobiercom.

Ale pragnę pomówić o czemś ważniejszem, niż o moich osobistych sprawach, mam na myśli sprawę ogólną — i to jedynie upoważnia mnie do niniejszych uwag. Niestety, między nami, ogółem obywateli miasta Radomia, a tymi, którzy piastowali władzę w naszem mieście, leżała przepaść pojęć; myśmy się nigdy zrozumieć nie mogli, a ze wspólnego języka rozumieliśmy tylko te słowa: „burżuje mają płacić, płacić, płacić".

Nie było naszem pragnieniem zasklepiać się w ciasnych ramach klasowego, burżuazyjnego egoizmu i wysiłku, jak o tem codziennie za nasze pieniądze nam do ogłuchnięcia powtarzano, postęp czasu i nas niejednego nauczył; o niejednem zdołaliśmy zapomnieć — ale chcieliśmy, choć za cenę wielkich ciężarów, egzystować i żyć, a nie być mięsem armatniem dla klasowych eksperymentów i być przedmiotem złośliwej agitacji ze strony tych, co z podatków, przez nas dostarczanych, czerpali swoją niezgorszą egzystencję.

Jako stary człowiek, który niejedno pamięta i zna Radom, jako swoje miasto rodzinne, cofnę się pamięcią w przeszłość. My, obywatele dawnego autoramentu — ostatni mohikanie na wymarciu — przyzwyczailiśmy się zupełnie innemi oczami patrzyć na magistrat naszego miasta, widzieliśmy w nim przedewszystkiem organ, którego zadaniem i przeznaczeniem było prowadzić w fachowy sposób gospodarkę miejską, z uwzględnieniem zadań natury społecznej, które na niej spoczywają, ale daleką i obcą była dla nas myśl, aby ten organ, za fundusze miejskie utrzymywany, był placówką walki politycznej, wymierzonej przeciwko nam, a jednocześnie przedsiębiorcą i fabrykantem — na nasz nieszczęśliwy rachunek, a z jakim skutkiem — to czas pokazał. I nie mogło być inaczej — przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe, prowadzone bez inicjatywy prywatnej, musi z natury rzeczy dać deficyt; wie o tem każdy profan w dziedzinie ekonomicznej, nie wiedzą tylko broszurki partyjne. „Przecież to Grecja płacić ma; przecie to zapłacą burżuje radomscy" — ale zapominają o tem, że ta Grecja nie ma już czem płacić i wszystko jest na wyczerpaniu. I znowu usłyszymy znane ze Wschodu hasło „im gorzej, tem lepiej". Istotnie — co mają oni do stracenia?

Pozwolę sobie przytoczyć konkretne przykłady: w zaraniu Ulenowskiej pożyczki spotkałem się kiedyś z tym, pod przewodnictwem którego została zaciągnięta, zresztą bardzo miłym i rozsądnym człowiekiem; powiedział mi, a było to w samym początku, że miasto na różnicy kursu straciło, jeśli się nie mylę, 100.000 zł. (obecnie są to bagatele, o których się nie mówi, wówczas było to jeszcze poważną sumą). Na moje pytanie, jak mogło miasto angażować się w obcą, dolarową walutę, pozostałem bez odpowiedzi. Spotkałem później jednego z inżynierów. pracujących w Ulenie; opowiadał mi o nader kosztownych nakładach, a gdym znowu w prostocie ducha zapytał z przerażeniem skądżesz miasto weźmie pieniądze na zapłacenie takich sum — z uśmiechem odpowiedział: „tylko brać, o nic nie pytać". Stopniowo moje przerażenie przechodziło w zdumienie: według moich krótkowzrocznych, burżuazyjnych pojęc i przesądów, zakrawało to przecie na bankructwo, za które my, mieszkańcy tego miasta mieliśmy płacić — niewiadomo z czego. W tym obłędzie był system i metoda.

A teraz zatrzymam się nad kulminacyjnym punktem całej tej nieszczęśliwej afery. Amerykanin nie był tak naiwny, aby nie żądać poręczenia ze strony pewnego banku. Trzeba było wreszcie kiedyś płacić tak nieopatrznie zaciągnięte i tak drogie zobowiązania. Wówczas ułożono „plan finansowy" — i tak straszne brzemię przerzucono na barki zniszczonych przez wojnę i powojenne stosunki obywateli. Czy miano ku temu jakąkolwiek podstawę prawną? Nie waham się odpowiedzieć, że nie było żadnej. Chwycono się artykułu 31 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, który dosłownie powiada: „związki komunalne winny pobierać na pokrycie kosztów założenia i utrzymania urządzeń i zakładów dobra publicznego specjalne dopłaty od tych właścicieli nieruchomości, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, którym te urządzenia i zakłady przynoszą szczególne korzyści gospodarcze lub udogodnienia". A co najważniejsza i zasługuje tutaj na specjalną uwagę: „Wysokość specjalnej dopłaty winna być stopniowana w stosunku do wartości osiągniętych korzyści gospodarczych, względnie udogodnień". Tę samą zasadę przeprowadza art 19 Rozporządzenia z dnia 18 marca 1924 roku, który wymaga aby w uchwale określone zostały zasady dla ustalenia szczególnych korzyści gospodarczych lub udogodnień, dających podstawę do pobrania specjalnej dopłaty. A więc, jeśli się odemnie, właściciela jakiejś nieruchomości, żąda specjalnej dopłaty za przeprowadzenie w mieście kanalizacji, to należy w uchwale mi wykazać, jaką gospodarczą korzyść specjalnie odniosła z tego moja, konkretna nieruchomość — i w miarę tego mnie obciążyć. Wówczas — i tylko wówczas postępowanie takie może być nazwane legalnem i nie obrażającem ustawy. Czy tak zachowano się do tych sprawiedliwych przepisów, które miały nas gwarantować od cudzych eksperymentów, do których nie przykładaliśmy ręki, a które potępialiśmy w sposób jaknajbardziej stanowczy? Postąpiono z nami w tym wypadku, jak ów gubernator rosyjski, który na uwagę, że decyzja jego obraża prawo, odpowiedział: „ja wam dieło goworju, a wy mnie zakon tyczete"! I teraz finanse naszego biednego miasta zaprzepaszczone są na długie czasy, bodaj, czy nie na kilka pokoleń— dla cudzych fantazyj polityczno-ekonomicznych.

Żal byłby mniejszy, gdyby wiedziano, że ostatni grosz wydany zostaje na cele istotnie pożyteczne; ale przypatrywać się temu bezradnie, jak olbrzymie sumy toną poto, aby powstało jakieś miasto umarłych, jakiś nekropol z feodalnym zamkiem, który ma być rzeźnią, obliczoną na ubój niezliczonej ilości zwierząt, wątpliwemi fabrykami, gmachem monopolowym — to przechodzi pojęcie przeciętnego płatnika, który myśli po swojemu praktycznie, a nie kieruje się mirażami fantazyj, mierzącemi siły na zamiary.

Przewiduję fundamentalny zarzut — trzeba było dać zajęcie bezroboczym (a może i wyborcom) — ale podobno we Włoszech użyto tych sił na cele istotnie trwałe i produkcyjne, a mianowicie skierowano je ku meljoracjom rolnym.

Ale czy doprawdy o to wszystko tak bardzo winić należy te osoby, do niefachowych rąk których dostało się kierownictwo naszą gospodarką miejską? Osób nie potępiam, lecz system. Hr. Paryża współczesne mu zło upatrywał w instytucjach — i pod wieloma względami miał racje. Zły jest ten system, który ludziom, nieposiadającym dostatecznego specjalnego przygotowania, oddaje i powierza jakiś szereg czynności. Zły jest ten system, który z magistratu, zamiast ośrodka gospodarki miejskiej, czyni placówkę polityczną. Zły jest ten system, który każe nam płacić ostatnie fundusze i niszczyć resztki substancji — za cudze błędy i dyletantyzm. Zły jest ten system, gdzie takie zjawiska są możliwe i lata całe trwać mogą — bez reakcji i kontroli.

Kto chce ratować chorego — a że jesteśmy ciężko chorzy, to chyba nie ulega wątpliwości — ten musi odważyć się na postawienie bolesnej djagnozy. U kolebki odradzającej się Polski wśród dobrych gieniuszów znalazła się fatalna zmora etatyzmu — z jej następstwami przerostem biurokracji i nadmiernym fiskalizmem; wciskają się one we wszystkie pory naszego życia ekonomicznego, tamując jego żywy obieg. Nam brak tchu. I były magistrat był jaskrawą tych stosunków ilustracją.

Zbyt wielka różnica dzieli teorję od praktyki, broszurkę agitacyjną od rzeczywistości. Przed wojną w Radomiu było około 20 garbarń, w których robotnicy, może wyzyskiwani, znajdowali pracę i utrzymanie; obecnie mamy rozmaite instytucje opieki społecznej, lecz warsztaty pracy znikły — i w rezultacie mamy rzesze bezroboczych „Le vrai peut parfois ne pas être vraisemblable" — powiadają francuzi. Gdy zniszczone będą wszystkie placówki gospodarcze, piękne hasła ich nie zastąpią. I znikną nawet kasy chorych, gdy nie będzie komu składki wnosić.

J. Bekerman.

NOWINY DNIA

Z RADOMIA

Z posiedzenia wydziału powiatowego

Ostatnie posiedzenie wydziału powiatowego pod przewodnictwem p. starosty Maćkowskiego jak zwykle przyniosło rozstrzygnięcie szeregu istotnych i ważnych dla powiatu spraw.

Obrady rozpoczęły się odczytaniem protokułu poprzedniego posiedzenia w dn. 2 września r. b.

Następnie przystąpiono do omówienia spraw organizacyjnych.

Rozpatrzono statut o poborze opłat drogowych za nadmierne zużycie dróg przez autobusy osobowe i samochody ciężarowe. Sprawa przeniesienia instruktorów pożarniczych z etatów sejmiku na etaty wojewódzkiego związku straży pożarnych spotkała się z ogólną aprobatą.

Z kolei wydział przyjął do wiadomości bilans komunalnej kasy oszczędności za wrzesień i po rozpatrzeniu sprawozdania rachunkowego za I półrocze b. r. uchwalono dodatkowy budżet na rok 1930/31.

Następnie wydział powziął decyzję podwyższenia uposażeń niższych funkcjonarjuszów.

Prócz tego rozpatrzono szereg podań o udzielenie stypendjów, subwencyj, o umorzenie podatków drogowych i t. p.

Po odczytaniu komunikatu w sprawie nie otrzymania z kuratorjum okręgu szkolnego subsydjum i pożyczki na dokończenie budowy szkoły potworowskiej i wyśmierzyckiej wydział postanowił zwrócić się do magistratu Wyśmierzyc o wpłacenie 20 tys. złotych na budowę tych szkół.

Następnie odczytano pismo 72 p. p. w którem pułk prosił o dostarczenie bezpłatnie drzewek sadzonek dla potrzeb pułku.

Wydział uchwalił dostarczyć żądaną ilość drzewek.

Pozatem wydział załatwił jeszcze szereg spraw.

Widzimy więc, że wydział wykazał się ogromem prac dokonanych w przeciągu krótkiego czasu.

Pobieżny szkic w jaki ujęliśmy całokształt działalności wydziału nie jest zupełny, wystarczy jednak by stwierdzić, że energiczna, intensywna praca wydziału przynosi pozytywne wyniki.

Przed dziesięciu laty

11-go października

Front południowy. Bez szczególniejszzch wydarzeń.

Front północny. 4-a armja 11-a dywizja piechoty po przełamaniu oporu nieprzyjacielskiego pod Słuckiem zdobyła miasto o godz. 15-ej.

Pod Kojdanowem wywiązały się zażarte walki, trwające cały dzień, przyczem miasteczko to kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk.

Około północy zostało zdobyte atakiem na bagnety 58-go pułku piechoty, wspartego dwoma bataljonemi 55-go pułku i jednym batalionem 61-go.

Nieprzyjaciel pozostawił na placu kilkuset zabitych. Wzięto 700 jeńców, karabiny maszynowe i inny materjał wojenny. 3-a dywizja piechoty legjonów zajęła Święciany. Pod naporem nieprzyjaciela zostały opuszczone Smorgonie.

Oszczędność to dobrobyt i szczęście rodziny to podstawa potęgi Narodu i Państwa.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU RADOMSKIEGO w RADOMIU, ul. Marjacka Nr. 5.

INSTYTUCJA O PUPILARNEJ PEWNOŚCI

PRZYJMUJE:

Wkłady oszędnościowe płacąc w zależności od terminu lokacji do 10½% w stos. rocznym.

PIERWSZORZĘDNY KWARTET
KONCERTUJE
CODZIENNIE w GODZ. POPOŁUDNIOWYCH i WIECZOROWYCH
W CAFE — RESTAURANT
B. PRZYBYTNIEWSKIEGO.

Sprawa sądowa Baćmagi w nadchodzący poniedziałek

W nadchodzący poniedziałek w tutejszym sądzie okręgowym odbędzie się sprawa przeciwko b. posł. Baćmadze, oskarżonemu za znane przestępstwa z art. 578-cz. 3 k' k.

Posiedzenie pracowników kolejowych

Dziś w lokalu dyrekcji kolejowej odbędzie się posiedzenie komisji wykonawczej ogólno-kolejowego komitetu wyborczego, na którem m. in. zostaną dokonane wybory uzupełniające do komitetu.

Zawieszenie w urzędowaniu wójtów

Zawieszono w czynnościach wójta gm. Kowala Szczepana Gałczyńskiego, z powodu stwierdzenia w kasie gminnej braku przeszło 1000 zł.

Na miejsce zawieszonego został mianowany wójtem p. Karol Pawelec.

* * *

Na miejsce wójta gm. Potworów Józefa Wolskiego, który został zawieszony — mianowano wójtem Jana Kozłowskiego.

* * *

W gm. Kozłów zawieszono wójta Stanisława Zagożdżona — mianując p. Adama Mąkosę.

2000 zł. na nagrody

Okręgowe towarzystwo organizacji kółek rolniczych w Radomiu otrzymało od wydziału powiatowego 2.000 złotych na nagrody ogrodnicze.

Przyznanie tej kwoty wiąże się ściśle z pokazem ogrodniczym, na którym zarząd będzie dawał nagrody za najlepsze okazy.

Nowy nauczyciel w szkole rolniczej

Postanowieniem wydziału powiatowego na stanowisko nauczyciela przedmiotów ogólno-kształcących został mianowany p. Mazur z powiatu olkuskiego.

Współpraca straży z p. w. i w. f.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się posiedzenie władz. p. w. i w. f., na którem zostanie rozstrzygnięta kwestja realnej współpracy straży pożarnych z organizacją przysposobienia wojskowego podczas zimowych miesięcy.

Na posiedzeniu straży pożarnej w końcu ub. miesiąca zadecydowano, że od 1 b. m. strażacy będą odbywać ćwiczenia łącznie z p. w., dotychczas jednak w praktyce uchwały tej nie wykonywano.

Czarna kawa P. B. K.

Dziś w salach „Udziałowej" odbędzie się dancing na rzecz Polskiego Białego Krzyża. Cały dochód przeznaczony jest na szerzenie oświaty wśród żołnierzy polskich. Nie należy wątpić, że ustalona opinja o sympatycznych imprezach P. B. K., zachęci miejscowe społeczeństwo do wzięcia udziału w tym dancingu.

Namysłowski przyjeżdża

Znany zespół orkiestry włościańskiej pod batutą Karola Namysłowskiego, koncertować będzie w teatrze „Rozmaitości" w nadchodzący poniedziałek

Orkiestra która posiada tradycję wspaniałego wykonywania utworów ważnych jak i motywów swojskich niewątpliwie ściągnie licznie publiczność radomską.

Bilety do nabycia u p. Tomanka Żeromskiego 40.

Dyżury aptek

Z soboty na niedzielę apt. Łagodzińskiego Plac 3-go Maja 1.

Repertuar kin

„Odeon" 1) Ostatni atak. 2) Biały Pająk.
„Corso" Robert i Bertrand.
„Świt" Poganin.

Zapisujcie się na członków P. B. K.

ulica Lubelska Nr. 51

Inspektorat szkolny.

Z OKOLICY

Z działalności O. P. G.

Jutro odbędzie się w Zagożdżonie zakończenie kursu dla instruktorów II-ej klasy obrony przeciwgazowej.

Kurs ten był prowadzony pod kierownictwem p.por. Czarneckiego.

Jednocześnie trzeba dodać, że w Zagożdżonie prace nad wyszkoleniem dobrze przygotowanych drużyn O. P. G. posuwają się szybko naprzód i wróżą jaknajlepsze wyniki.

Przedstawienie w Zagożdżonie

W nadchodzący poniedziałek zespół art. scen stołecznych pod art. kier. Józefa Winiaszkiewicza i Antoniego Piekarskiego, na czele z uroczą art. Adą Owidzką, wystąpią gościnnie raz jeden w sali kasyna Urzędników w Zagożdżonie. Artyści grać będą znakomitą sztukę w 3ch aktach (6 obrazach) p. t. „Artyści". W akcie trzecim wielka rewja amerykańska.

Bilety wcześniej nabywać można w kasynie urzędników w Zagożdżonie,

---

Z KRAJU

Sensacyjna kradzież w urzędzie pocztowym

Do urzędu pocztowego w Ostrowi Mazowieckiej wysłaną została z poczty w Łomży zaplombowana skrzynia, zawierająca 30.000 złotych. Po otwarciu skrzyni na miejseu stwierdzono brak 10.000 złotych. Urząd śledczy jest na tropie złodzieja.

Potworna zbrodnia

Wczoraj wykryto w Środzie, w woj. poznańskiem, potworną zbrodnię morderstwa, popełnionego jeszcze przed kilku dniami na osobie grabarza cmentarza żydowskiego, 80-letniego Kirscha i jego 70-letniej żony. Nieznani sprawcy napadli w celach rabunkowych na mieszkanie Kirscha, uderzeniem siekiery zamordowali obydwoje staruszków, poczem splądrowali mieszkanie. Na ślad ich dotychczas nie natrafiono.

PLACE
W RÓŻNYCH CENACH
są do sprzedania
Wiadomość: Radom — Glinice. ul. Zalewska 15 u Adama Wikło

Huraganowe wichry nad Bałtykiem

Nawałnica, szalejąca od kilku dni nad morzem Północnem, która spowodowała zupełne sparaliżowanie komunikacji morskiej, przeniosła się częściowo nad Bałtyk.

Dziś w nocy i rankiem na wybrzeżu polskiem szalał wicher, dochodzący do szybkości 16 metrów na sekundę.

Morze jest bardzo wzburzone. Żegluga i połowy zostały ograniczone.

«KIO AMA» IMPORT HERBATY
Z. WIERZBICKI RADOM-LUBELSKA

Zbrodnia wyrodnych braci

Do jakich wynaturzeń etycznych doprowadza żądza majątku, świadczy o tem wypadek, jaki zaszedł ostatnio w Warszawie. Ofiarą jego padła Felicja Hartwiżanka, córka nieżyjącego już współwłaściciela fabryki kotłów pod firmą „Langiewski i Hartwig".

Ojciec, umierając, pozostawił testament, na mocy którego majątek miał być podzielony w równych częściach między trzech synów i córkę, która jest ułomna. Mimoto, a może właśnie dlatego, ojciec kochał ją ogromnie i otaczał ją za życia najczulszą opieką. W testamencie zastrzegł wyraźnie, że bracia mają nadal opiekować się siostrą i nie wolno im pod żadnym pozorem usunąć jej z domu i umieścić w jakimś zakładzie leczniczym.

Felicja ma trzech braci. Mieczysława, Stefana i Władysława, studenta Politechniki, który mieszkał razem z siostrą przy fabryce. Ostatnio Władysława Hartwiga powołano na ćwiczenia wojskowe. Gdy wrócił, siostry nie zastał. Zapytani w tej sprawie bracia odpowiedzieli, że siostra przebywa w Aninie, gdzie Hartwigowie mają swoją willę.

Władysław Hartwig udał się do Anina i ku wielkiemu swemu zdziwieniu dowiedział się, że siostry tam niema i nie było. Bracia, przyciśnięci do muru, przyznali się, że siostrę umieścili w zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach, razem z furjatami.

Nieszczęśliwa, gdy na jej prośby i groźby nikt w zakładzie nie zwracał uwagi, rozpoczęła głodówkę na znak protestu.

Władysław Hartwig, dowiedziawszy się o wszystkiem, wniósł sprawę do prokuratora. Została wyznaczona specjalna komisja, która zbada sprawę Hartwiżanki. Nad fabryką rozciągnięto kuratelę celem zabezpieczenia majątku p. Felicji.

BEZROBOTNI
znajdą od zaraz pracę przy sprzedaży gazet.
Zarobek od 5 do 10 złotych dziennie.
Zgłaszać się do administracji „ZIEMI RADOMSKIEJ", Żeromskiego Nr. 25.

TO i OWO

Najwyższa polisa ubezpieczeniowa na świecie

Jest nią polisa sporządzona temi dniami w Londynie i opiewająca na sumę miljona 60 tysięcy funtów szterlingów, czyli około 44 i pół miljona złotych.

Na sumę tę ubezpieczył swe życie i życie swego 6-miesięcznego synka 28-letni wicehrabia Hambledon. Ubezpieczoną sumę otrzyma chłopiec, gdy dojdzie do pełnoletności, a wynosić ona będzie okrągłe 250,000 funtów, pozostałe 810 tysięcy otrzyma żona wicehrabiego na wypadek jego śmierci.

Ryzyko tego olbrzymiego ubezpieczenia przyjęło na siebie niejedno lecz kilka towarzystw asekuracyjnych.

Świat rzeczy niewidocznych

Dążąca olbrzymiemi krokami w rozmaitych kierunkach wiedza i nauka osiągnęła w stosunkowo bardzo krótkim czasie ogromne zdobycze w dziedzinie przedmiotów i zjawisk nie dostępnych dla naszych pięciu zmysłów.

Lekarz angielski Wollaston odkrył pierwszy niewidzialne promienie świetlne, które dzisiaj po ich dokładnem zbadaniu nazywamy „ultrafjoletowemi" i które jak w dziedzinie chemji tak i w medycynie znalazły niezmiernie ważne praktyczne zastosowanie.

Promienie Roentgena i promieniotwórczy rad rozszerzyły znacznie dziedzinę wynalezionych niewidocznych promieni, przyczem odkrycie pierwszych było dziełem przypadku, podczas gdy drugie, stanąwiące wiekopomne dzieło naszej rodaczki, byto rezultatem celowej pracy i badań idących w określonym kierunku.

Ostatnio zostały wydobyte na jaw t. zw. „Ultra-X-promienie, które są o wiele silniejsze od promieni Roentgena i ultra-fjoletowych i są w stanie przeniknąć nawskroś blok metrowej grubości. Z odkryciem tem wiążą się nazwiska kilku uczonych zarówno europejskich jak i amerykańskich. Dalsze prace w tej dziedzinie obiecują wiele jeszcze owocnych wynalazków.

Inna domena rzeczy niewidocznych uległa mikroskopowi coraz bardziej z biegiem czasu doskonalonemu. Pierwszym był holender Leuvenhoeck, który skonstruował pierwszy mikroskop i przy jego pomocy dojrzał w kropli zwykłej wody tysiące żyjątek. Ulepszenie tego instrumentu rozszerzyło coraz bardziej granice niewidocznego i doprowadziło do odkryć niezmiernej wagi, ujawniając rozmaite chorobotwórcze bakterje. Dzisiejszy ultramikroskop wynalazku wiedeńskiego profesora Szigmondy zezwala na dostrzeżenie wielkości równej jednej dwustotysięcznej części milimetra.

Odkrycia i wynalazki wielkich uczonych pozwoliły się zapoznać ze światem atomów i elektronów i przeniknięcie w tę dziedzinę zmieniło zupełnie dotychczasowy pogląd na budowę materji.

Aparat fotograficzny dopełniony przez teleskop objawił oczom naszym miljony nowych słońc i rozszerzył znakomicie nasze dotychczasowe pojęcie wszechświata.

Nie małą również rolę w odkryciach tych nierozpoznawalnych dla naszych niekompetentnych zmysłów rzeczy gra genjalny umysł wspomagany przez zwykły ołówek. Tak jak wielki Leverrier na zasadzie obliczeń przy swem biurku okrył istotnie Neptuna, tąk samo w r. 1916 amerykanin Level drogą również tylko specjalnych kalkulacyj wykry pewną planetę o wiele bardziej oddaloną od ziemi niż Neptun, a przed kilkoma miesiącami odkrycie to zostało potwierdzone w Ameryce już na drodze eksperymentalnej.

Pracownik fryzyjerski wykwalifikowany potrzebny na oddział męski. Oferty z warunkami, Grinsztajn, Radom Rwańska 13.

Unieważnia się książączkę wojskową wydaną przez P. K. U. Radom Kobra Stefana.

Rekord wielkich fortun

Miljarderzy amerykańscy. — Najbogatsi angielscy

Według ostatniej statystyki Ameryka posiada dwóch prawdziwych miljarderów, a mianowicie jednym z nich jest Henry Ford, a drugim John Rockefeller. Majątek Forda oblicza się na ok. 2 milardy dolarów, Rockefellera zaś na okrągły miljard dolarów.

Trzecim bogaczem Stanów Zjednoczonych jest Andrejew Mellon, którego majątek wynosi około 250 miljonów dolarów.

Do miljonerów dolarowych w Stanach Zjednoczonych zaliczają się: Morgan, Vanderbild, Edison, Astor, Baker, Schab i Sinclair.

Również w przemyśle i handlu amerykańskim istnieją bogacze, którzy własnemi rękami zdobyli majątek.

Do takich należy John Ringling, amerykański król cyrkowy, którego majątek wynosi 60 miljonów dolarów, oraz magnat filmowy, Adolf Zukor, posiadacz 20 miljonowej fortuny.

W Anglji miljonerów nie brak. Zmarły np. niedawno sir George Wills pozostawił spadek w sumie 200 miljonów funtów, co wynosi około 8 miljardów złotych. Rownież rodzina Goats posiada majątek multi miljonowy, a jedna z sióstr podobno posiada trzy miljardy marek niemieckich.

Do miljonerów zaliczyć należy Bernarda Barona angielskiego króla tytoniowego. Niedawno jeszcze nadzwyczajne majątki posiadali wydawcy londyńscy, lordowie Rothermere, Beaverbrook i Riddell. Rothermere, właściciel „Daily Mail", jest z nich trzech największym bogaczem. Konkurent jego, lord Beaverbrook, wydawca „Daily Express", nie może mu fortuną swą dorównać. „News of the World" gazeta lorda Riddella wychodzi co tydzień w czterech miljonach zgzemplarzy.

Do najbogatszych Anglików zaliczyć można również Solly Joel'a króla bryljantowego. Najbogatszrym człowiekiem wśród angielskiej arystokracji jest bezwarunkowo książę Portlandu.

Najbogatsi ludzie naszych czasów przeważnie zamieszkują Amerykę i Europę. Zachodzi tylko pytanie, kto w bogactwie może pobić rekord światowy? W tym wypadku zdania są podzielone a to dlatego, że należy wziąć pod uwagę wielkie fortuny pewnych Azjatów.

Niektórzy twierdzą, że Nizam z Haiderabad (Indje) jest najbogatszym indyjskim maharadżą i on właśnie byłby zwycięzcą owego światowego rekordu.

Posiada on podobno w swym skarbcu siedemset miljonów marek w złocie i srebrze. Do tego dochodzą jeszcze bogactwa zgromadzone w rozmaitych kosztownościach i biżuterji. Inni znów utrzymują, że rekord światowy pobiłby japoński baron Mitsui Hachirobei, jest on bowiem niejako władcą całego prawie handlu na Wschodzie. Należą do niego również bogate kopalnio żelaza i źródła naftowe.

Ze strachu przed bandytami

Dziesięcioletnia dziewczynka wyskoczyła oknem

Na jednem z przodmieść berlińchaki zdarzył się wstrząsający i niezwykły wypahek.

Dziewięcioletnia Ruth Wallner została sama w domu, gdy rodzice, jak codziennie, poszli do roboty. Ojciec jest urzędnikiem w fabryce, matka — sprzedającą w jednym z wielkich magazynów.

Nagle

dziecko usłyszało dzwonek, a potem gwałtowne stukanie do drzwi

Ponieważ rodzice mieli swoje klucze, a dziewczyna miała nakazane, by nikomu nie otwierać, więc mała Ruth nie podeszła wcale do drzwi. Serduszko jej jednak biło mocno. Przez przerażoną główkę przemknęła myśl:

„A może to złodzieje? Bandyci?"

Tyle się o nich opowiada w wiel kich kamienicach prz edmieść; tyle czyta w gazerach i widzi w kinach...

Hałas przy drzwiach na chwilę ustał; dziecko odetchnęło z ulgą. Ale nie na długo. Wkrótce potem rozległo się chrobotanie przy zamku.

„Otwierają wytrychem... za chwilę wpadną do mieszkania... zastrzelą... uduszą"...

Oszalałe ze strachu dziecko podbiegło do okna, otworzyło, zaczęło krzyczeć na podwórze:

— Ratunku! Bandyci!

Ale nikt nie usłyszał. Wtedy biedactwo

otworzyło szerzej okno i skoczyło w dół...

W tej samej chwili drzwi mieszkania otworzyły się i wkroczył przez nie komornik. On to bowiem dobijał się do drzwi, celem dokonania zajęcia, a gdy mu nie otwierano, uważał za swój obowiązek sprowadzić ślusarza i wyważyć zamek.

Sąsiedzi podnieśli dziewczynkę, która, na szczęście, złamała tylko nogę (mieszkanie znajduje się na I piętrze).

Na wychodzącego komornika czekał na ulicy groźny tłum, który chciał go ukarać za zbytnią sumienność...

Radjo - program

STACJI WARSZAWSKIEJ

Sobota 11.X

11.50 — Przegląd prasy krajowej P. A. 11.58 — Sygnał czasu. Hejnał. 12.10 — Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 14.30 — Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.00 — Komunikat gospodarczy. 15.35 — Kącik artystyczny L. S. 15.50 — Odczyt „Kapitalizacja w Polsce". Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — „... otwartych sarkofagów na Wawelu" — wygł. ks. prof. Kruszyński. 17.45 — Audycja dla dzieci. 18.15 — Koncert. 18.45 — Rozmaitości. 19.10 — C. T. O. i K. R. do swych członków. 19.25 — Płyty gramofonowe. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.55 — Płyty gramofonowe. 20.00 Inż. Grabowski wygł. felieton „Zamierzchła, zapomniana stolica". 20.15 „O kwestji polskości Fryderyka Nietzsche" opowie p, Cezary Jellenta. 20.30 — Muzyka lekka. 22.00 — P. Dzikowski wygł. felieton „Życie Zachodu". 22.15 — Muzyka z płyt gramofonowych. 22.50 — Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna.

Kino-teatr „CORSO" — Radom

Od 6 października b. r.
HARRY LIEDTKE
w obrazie p. t.:
Robert i Bertrand

Na scenie: REWJA Na scenie:

Kino-teatr dźwiękowy „ŚWIT" RADOM

Od poniedziałku 6 października b. r.
POGANIN
w roli głównej
RAMON NOVARRO.

Kino-teatr „ODEON" — Radom

Od 6 października b. r.
Ostatni Atak
w roli głównej:
FRANCIS BUSCHNNAN
JACGUELINE LOGAN
II.
Biały Pająk
Marja Paudler i Walter Ralli

Szkoła Rysunkowa
B. Ciaglińskiego
art. mal.
rysunek, malarstwo, rysunek z natury, główki, akt.
Oddzielny komplet dla dzieci
Początek lekcji 1 października
Zapisy codziennie od 5 do 7 popołudniu Piłsudskiego 9, I. p.

Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Radomiu
przyjmuje zamówienia
na FLAGI PAŃSTWOWE NOWEGO TYPU
(rozporządzenie z d. 13.XII 1927 — Dziennik Ustaw Nr. 115 z d. 27.XII 1927)
Materjał gwarantowany. na deszczu nie przepuszcza. Kolor ściśle przepisowy.
Flagi mniejsze 80 cm. X 128 cm. — zł. 8
„ większe 158 cm. X 254 cm. — zł. 18
Mniejsze odpowiednie dla domów parterowych czy jednopiętrowych.
Duże wywieszane na urzędach i wielkich domach.
Próbka materjału jest do obejrzenia w księgarni W. LISICKI,
— — — — ul. Żeromskiego 40. — — — —
5—2

FIRMA
„RADJO"
Cz. Gralikowski
Żeromskiego 29.
Aparaty radjowe części radjowe
Baterje „Centra" Patefony i płyty.

Obicie papierowe,
WYKWINTNE
tapetowanie pokoi
Sz. Sztajnmann
RADOM, Lubelska 21
Listwy do ram — oprawa obrazów
BOGATY WYBÓR!
DOGODNE WARUNKI!

Nawet profesor Woronow!
tak nie odmłodzi, gdyż nie umie ufarbować siwych włosów, na naturalny uprzednio kolor
-- jak specjalista
M. FUKS
ŻEROMSKIEGO Nr. 29,
FRONT I-sze PIĘTRO.

HUTY LUSTRZANE
RADOM, Nowy Swiat Nr. 9
Telef. 117 Adres telegr., „LUSTRO - RADOM"
WYRABIAJĄ:
Szkło szybowe lane, ornamentowe, katedralne, dachowe, druciaki, dachówki, posadzki, izolatory

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na I stronie przed tektem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str, za tekstem 40 gr. Nekrologi wiersz 50 gr. Komnnikaty i ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu ogłoszeń.

REDAKTOR i WYDAWCA: JÓZEF BURSZTYN. Redaktor odpowiedzialny: STEFAN KAZIMIERZ REYMOND. Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego